

# SYMPOZYUM

I — 15 IX 1976

Nr 17. Rok II

Cena 50 gr

DWUTYGODNIK MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO W KRAKOWIE

## „PRZEPIS NA SUKCES”

W ubiegłym roku, o tej porze o IV Kole — wtedy jeszcze ZMS — nie dobrze powiedzieć nie było można. A o jego pracy nie, poza „przeciętną”. Rzadko też, kto wiedział, że IV Koło znajduje się w zajezdni autobusowej w Bieńczykach. Ot, figurowało w dokumentacji Zarządu Zakładowego i tyle.

Trudno zresztą wymagać od rozrzuconej załogi naszego przedsiębiorstwa, by kojarzyła numer Koła z konkretnym wydziałem, jeżeli nawet młodzież z bieńczyckiej zajezdni, nie wiedziała, kto ją reprezentuje, i jak można się skontaktować z zarządem Koła.

Dziś — wchodząc do budynku administracyjnego WEA — Bieńczyce — zauważamy na drzwiach pokoju nr 17, napis — ZSMP, a także oświetlona — z zawsze aktualną gazetką i informacjami bieżącymi — gablotę.

Członkowie IV Koła oczywiście skupili się nie tylko na gablocie. Najlepszym dowodem ich dobrej pracy było zajęcie I miejsca i zdobycie pucharu przechodniego we współzawodnictwie na najlepsze Koło ZSMP.

Znane są tam wypadki, że dotychczas zły pracownik, nagle zaczął zmieniać stosunek do pracy i zakładu. Często w sytuacjach krytycznych dla pracownika, organizacja młodzieżowa zobowiązywała się wobec kierownictwa „nim zapiekujeć” rezerwą niejaką za jego poprawę. Oczywiście, nie zawsze to się udawało, ale ta metoda wychowywania pracowników stosuje się nadal. Bo jak mi powiedzieli członkowie zarządu, że „gdyby nawet z dziesięciu przypadków wygrali jeden, gdzie dotychczasowy bumelant staje się wartościowym pracownikiem, to i tak opłaca się i sprawa jest wygrana”.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Moment wręczenia Pucharu Przechodniego przedstawicielom Zarządu IV Koła ZSMP. Wręcza wiceprzewodniczący Zarządu Dzielnicy ZSMP — kol. Andrzej Góra.

## Wszystkiego Towarzysze najlepszego

Legitymacja partyjna to nie tak, jak przystało na polskietylko formalna przynależność do komunisty.

Bo przynależność...

— to być mocno zaangażowanym w ideę marksistowsko-leninowską, być wzorcem dobrego pracownika, kolegi, wychowawcy, ojca.

— uczestniczyć czynnie w rozwoju kraju.

— mieć wolę i hart ducha partyjnego.

— być związanym z Partią na dobre i złe.

— pomagać jej w sposób twórczy w rozwiązywaniu trudności. Realizować zadania wytyczone przez VII Zjazd Partii oraz idee omówione w ostatnim przemówieniu I sekretarza KC PZPR — tow. E. Gierka. By to zrealizować powinniśmy wszyscy, każdy na swoim odcinku pracy rozwiązywać zadania w sposób efektywny.

Posiadać legitymację partyjną...

— to być ambitnym, zdyscyplinowanym, czynnym w pracy zawodowej i społecznej.

— wykonywać obowiązki

go komunistę.

— Wszystkiego Najlepszego Towarzysze.

Gratuluje tym, którzy otrzymali legitymację kandydacką i partyjną. Dziękuję w imieniu swoim i I sekretarza KD PZPR Śródmieście — tow. S. Markiewicza Komitetowi Zakładowemu PZPR, sekretarzom organizacji wydziałowych, działaczom organizacji młodzieżowych ZSMP za spotkanie w dniu dzisiejszym. Za to, że mieliśmy dziś okazję wręczenia kilkudziesięciu legitymacji; kandydackich i członkowskich, nowo wybranym kandydatom i członkom, którzy powiększyli szeregi naszej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Jest to nie tylko ilościowe ale i jakościowe umocnienie MPK-owskiej organizacji z którą jesteśmy związani moralnie i duchowo — mówi członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, przewodniczący Krakowskiej Komisji Kontroli Partyjnej — tow. Stanisław Gaciarek.

(Ciąg dalszy na str. 2)



## „Nikt nie mówił zbędnych słów, gdy wyrastał w lesie grób...”

Czas nieubłagannie mija. Wielu Rodakom aż wierzyć się nie chce, że od tamtego tragicznego września, upłynęło już 37 lat...

1 września 1939 roku hitlerowscy barbarzyńcy podstępnie zaatakowali Polskę. Celem agresji była dążność do całkowitej likwidacji państwa polskiego i otwarcia sobie drogi umożliwiającej zagarnięcie innych obszarów.

Korzystając z przewagi, głównie w broni pancernej i lotnictwie, Niemcy szybko posuwali się w głąb kraju. Nasi bohaterzy żołnierze i ludność cywilna stawiali dzielnie opór zbrojny. Wiadomo było jednak, że do kapitulacji musi dojść. Przewaga najeźdźcy była zbyt duża.

Ma polski Wrzesień wiele swoich symboli, Westerplatte, Poczta Gdańska, Bzurę, Modlin, czy wreszcie Warszawę, Hel i Kock.

Do tej bezprzykładnej walki ze śmiertelnym wrogiem, czynnie włączyli się komuniści. Wielu z nich chwyciło za broń bezpośrednio po uwolnieniu z sanacyjnych wiewiórek.

Wrzesień 1939 roku był pierwszym etapem II wojny światowej, która zakończyła się klęską hitlerizmu. Niemcy utracili

we wrześniu 1939 roku — 674 czołgi, 319 samochodów pancernych, 195 dział i ciężkich moździerzy oraz 231 samolotów. Straty te, uniemożliwiły Hitlerowi podjęcie ofensywy na Zachodzie, planowanej w listopadzie 1939 roku.

Przedwojenna Polska liczyła właśnie najbardziej na pomoc z Zachodu. Nie doczekała się jej we Wrześniu 1939 roku. Historia wykazała, że sanacja prowadziła dalece krótkowzroczną politykę...

W 37 rocznicę Września, delegacja pracowników naszego przedsiębiorstwa w osobach: I sekretarza KZ PZPR — Tow. Adama Jędrusika, z-cy Dyrektora d/s Zabezpieczenia Komunikacji — Tow. Stanisława Czaikowskiego oraz sekretarza Rady Zakładowej — Tow. Honoraty Bachorskiej — złożyła wieniec pod tablicą umieszczoną na szkole, przy ul. Wąskiej oraz u stóp pomnika na terenie IV Zajezdni, przy ul. Rzemieślniczej, jako wyraz hołdu dla poległych bohaterów z bitewnych pól.

Przypomniamy mi się wtedy słowa znanej piosenki Dany Lerskiej — stąd też tytuł publikacji.

Tekst: PIOTR BOROWSKI  
Fot.: STANISŁAW MAKAREWICZ

Sam ze sobą. Pan na jezdni i Pan w swoim fachu. Bierze kluczyki i przez 14 godzin jest sam wśród zakazów, nakazów, nie zawsze dobrze usposobionych pasażerów. Bez względu na nastrój, zmęczenie i humor nie może odwrócić uwagi od swego warsztatu pracy.

### PAN NA JEZDNI...

niezmotoryzowani wiedzą, na który postój najczęściej podjeżdżają taksówki, wiedzą gdzie są postoje „martwe”, te tylko z nazwy, bo tam, to „konie z rzędem” temu, kto się doczeka.

Kierowcy, też wiedzą, ale wiedzą więcej. Ten postój nierentowny. To znowu swym 7 zmysłem, wyczuwają tych, co to chcą na „peryferie” i tych, którzy wyliczą zapłatę do 50 groszy. Wtedy jedna, druga, trzecia runda wokół Rynku i żegnaj „pasażerze”.

I tych kilkudziesięciu oczekujących, spieszących się, stopniowo wyprowadza z równowagi Pan jezdni. Gdybyż oni wiedzieli, że ich wygląd zdradza sknerstwo, czy też orientowali się w tym, co rentowne, a co nie dla kierowcy taksówki, być może wypracowaliby sposób na kierowcę. I „wycwaniilibyśmy” się nawzajem. Choć tych, którzy przeszli to wyższego rzędu przeszkolenie kierowców — nie łatwo oszukać.

Mówię tu o kierowcach taksówek w ogóle. Myślę o tych MPK-owskich, którzy, niestety, ale taka jest prawda, muszą w ten sposób postępować z pasażerami, aby się „wyrobić”, aby przedsiębiorstwu i sobie zapewnić zysk.

### „SOBK”

Bronowice. Postój taksówek. Proszę o kurs do Borku Fałęckiego. Kierowca odmawia. On

musi jechać do Nowej Huty. Ogarnia mnie niepokój. Jeżeli odjedzie, nie zdążę załatwić ważnej sprawy. Proponuję podwójną zapłatę. Kierowca przestaje się spieszyć. Jest uprzejmy, grzeczny. — „Trzeba mieć nos”. Są postoje, które gwarantują wyjazd bez powrotu z pasażerem, a takich kursów kierowca unika. „Stary” kierowca dąży do maksymalnej ilości przejechanych kilometrów, myśląc o obniżeniu kosztów eksploatacji, dbając jednocześnie o stan techniczny i regularność przeglądów. Z tym, że żeby nie wiem jak się starał, to nie

### REMINISCENCJE Z NARADY ROBOCZEJ

## PAN JEZDNI!

„wyrobi” po 3,90 zł. za 1 km — a tyle winien wypłacać przedsiębiorstwu. Skąd ma brać resztę? Z „sobków” oczywiście z odmawiania nierentownych kursów, itp. Przecież nie może schodzić z zarobkami poniżej 4,5 tys. zł. Konieczny jest kompromis pomiędzy przedsiębiorstwem, a kierowcą.

Kierowca winien dbać o wóz. A ci z warsztatu powinni bardziej serio traktować zgłoszenia nawet drobnych usterek bo lekceważenie ich doprowadza w efekcie do poważnych uszkodzeń np. konieczności wymiany całego

podzespołu, a to z kolei podwyższa koszty eksploatacji.

### BŁĘDNE KOŁO

Kierowca liczy na „sobki”. Liczy też na nie pracownik warsztatu przy Zakładzie Taksówek. — Kierowcy zależy na szybkim wyjeździe, a zależy mu zawsze. Rzucą parę złotych i część, której wcześniej nie było, znajduje się. Palicho datek. Grunt, że mam wóz. Zdarza się, że kierowcy sami kupują części zamienną

zamienną przywaciarz, a nie ma jej państwową placówką?

I kolejna sprawa, która od lat domaga się rozwiązania. — Nawet najmniejsza awaria w godzinach nocnych i popołudniowych nie może być usunięta... bo magazyn nieczynny. Zgłaszam awarię do dyspozytora, ten przekazuje pogotowiu technicznemu. Holują wóz do zajezdni. Efekt — samochód unieruchomiony do dnia następnego. Kierowca nie zarabia, zakład też. A przecież usunięcie nie zawsze wielkiej awarii np. wymiana pływaka gaźnika w tym samym dniu pozwoliłaby na dalszą pracę taksówki.

### PROPONUJEMY...

— Wyposażyć pogotowie w komplet podstawowych części zamiennych takich jak: aparat zapłonowy, pasek klinowy, świeca, kable wysokiego napięcia, żarówkę oraz pełny zestaw narzędzi do naprawy łącznie z windą.

— Wóz powinien mieć jednego „właściciela”. Każdy inaczej prowadzi, inaczej eksploatuje. W efekcie doprowadza to do szybkiego zużycia samochodu. Trzeba się zastanowić czy lepiej żeby samochód stał i nie zarabiał — zaoszczędzilibyśmy wówczas na kosztach eksploatacji. Czy licząc się z jego szybkim zużyciem eksploatować. Proponowalibyśmy tą pierwszą ewentualność.

### ULECZYĆ ZAKŁAD

Wszystkim znana jest „atmosfera” panująca u nas. Punktów zapalnych jest sporo. Ale nie mało w tym i naszej winy. Tworzymy zwarty kolektyw na zewnątrz. Niestety, dzieli się on na młodych i starych. Taksówki osobowe

(Ciąg dalszy na str. 2)



# Witaj szkoło!

Dzień, w którym po wakacyjnym wypoczynku młodzież — odświętnie ubrana — znów zdąża do szkolnych bram, ma szczególnie uroczysty i podniosły charakter.

Uroczystość inauguracji roku szkolnego 1976/77 dla uczniów MPK-owskiej Szkoły Przyzakładowej oraz średniego Studium Zawodowego — zgromadziła 1 września w hali warsztatów tramwajowych, przy ul. Rzemieślniczej, blisko 1.000 osób.

Wśród nich byli obecni: dyrektor — inż. Eugeniusz Wiecek, I sekretarz KZ PZPR — tow. Adam Jedrusik, sekretarz Rady Zakładowej — mgr Honorata Bachorska oraz przewodniczący ZZ ZSMP — Tadeusz Walczak.

Zebranych powitał dyrektor Szkoły — inż. Kazimierz Sułkowski, prosząc następnie o wysłuchanie odtworzonego z taśmy przemówienia ministra Oświaty i Wychowania — Jerzego Kuberskiego.

Pomyślnych wyników w pracy i nauce życzył nauczycielom i młodzieży, dyrektor MPK — inż. E. Wiecek.

W imieniu organizacji ZSMP oraz harcerstwa przemówił kol. Tadeusz Walczak.

Wicedyrektor Szkoły — Edward Cebularz odczytał wyniki współzawodnictwa międzyklasowego za miniony rok szkolny.

Puchar przechodził dyr. E. Wiecka przypadł w udziale klasie IIIa, ale ze względu na fakt, iż musi pozostać na terenie szkoły — przejęła go obecnie klasa IId (wychowawca — Edward Cebularz, instruktor nauki zawodu — Edward Opach). Uczniowie tej klasy będą zapewne chcieli w rozpoczętym roku szkolnym udowodnić, że nagroda znalazła się we właściwych rękach. (P-BOR).



## Wszystkiego Towarzysze najlepszego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W świetlicy MPK, przy ul. Bocheńskiej aktyw partyjny i członkowie ZSMP. Za stołem prezydiującym przew. Krakowskiej Komisji Kontroli Partyjnej — tow. S. Gaciarz, I sekretarz KD PZPR Śródmieście — tow. S. Markiewicz, sekretarz KD Śródmieście — tow. Jacek Inwald, I sekretarz KZ PZPR w MPK — A. Jedrusik, dyrektor MPK — tow. E. Wiecek, przew. ZZ ZSMP — tow. T. Walczak, przew. Rady Zakładowej — tow. J. Grabacki.

Wśród zebranych ci, którym wręczono legitymacje kandydackie i członkowskie. Dwudziestu sześciu naszych pracowników z rąk tow. S. Gaciarza i tow. S. Markiewicza otrzymało legitymacje kandydackie; 799 — legitymację otrzymał Józef Niziński motorowy z WET — Podgórze, 800 — przewodniczący IV Koła ZSMP — Antoni Madejowicz pracownik WEA — Bieńczyce, a 801 — Jadwiga Wojtas

pracownik Umysłowy Działu Specjalnego.

Trzydziestu siedmiu kandydatom wręczono legitymacje członkowskie.

Nastroj podniosły. Kwiaty. Gratulacje od aktywów politycznego, społecznego i gospodarczego naszego przedsiębiorstwa.

Szeregi Partii powiększyli się o wielu młodych, tych najlepszych, którzy swoją pracą i postawą zasłużyli na to wyróżnienie. Wśród nich aż 23 rekomendowanych przez organizację młodzieżową ZSMP. — Załoga MPK była, jest i zawsze będzie z Partią. Obowiązuje nas rzetelna, lepsza praca, większe zaangażowanie — mówi sekretarz KZ PZPR — tow. A. Jedrusik.

Te podniosła w życiu MPK uroczystość zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki” — pieśni symbolu jedności z komunistami całego świata.

(J.D.)



Czyn społeczny młodzieży przy pracach porządkowych w Zajeźdni Autobusowej w Bieńczycach.

## „PRZEPIS na SUKCES“

(Ciąg dalszy ze str. 1)

„Zarząd IV Koła zdaje sobie sprawę, iż „nie samym chlebem człowiek żyje” i chociaż mocno związani i zaangażowani w pracę wydziału, pamiętają także o rozrywkach i wypoczynku swoich członków. Na terenie naszego przedsiębiorstwa istnieje siedem wydziałowych punktów radiowęzłowych. Sprawność techniczna urządzeń pozostawia wiele do życzenia. Zajeźdnia w Bieńczycach posiada bardzo sfałgowany wzmacniacz i magnetofon typu... „Tonetka”. Wydawać by się mogło, iż taki sprzęt „rozgrzesza” brak działalności w radiowęzle.

Inaczej jednak — na szczęście — rozumuje młodzież z Bieńczyce. Efekt? Własne audycje, świetne, nie tylko zresztą pod względem treści ale także i formy przekazu.

Wycieczki w dni wolne od pracy weszły już na stałe do programu działania Koła. A o rekreacji, młodzi się tu nie tylko w dni świąteczne. Często, organizowane są wycieczki po pracy na świeże powietrze, no miły nastrój przy ognisku. By uatrakcyjnić te wycieczki, organizuje się zespół muzyczny.

Nieraz będzie znajdowało miejsce to Koło w naszej gazecie. Nie bowiem nie wskazuje na to, że braknie im pomysłów i inicjatyw.

Czemu można przypisać tę zmianę na lepsze w pracy IV Koła? To pytanie, zadałam członkom jego zarządu.

„Przed wszystkim zmianie stosunku kierownictwa zajeźdni do spraw i problemów ludzi młodych. Wierzą w nas i służą pomocą. Nie mamy problemu z „dogadaniem się”.

Tak, tylko żeby wierzyć, trzeba mieć możliwość przekonania się o chęci działania, no i umiejętności poszczególnych członków. „Na nich można polegać. Są przeważnie dobrymi pracownikami. Są wszędzie, gdzie ich potrzeba. Jednym słowem, zasługują na pomoc z naszej strony” — mówili kierownicy zajeźdni. Posiadają największy wkład w Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży.

Młodzi, chwalili sobie dobrą współpracę z tamtejszą organizacją partyjną i związkową. A jak zapewniali, w przewodniczącym ORZ mają prawdziwego przyjaciela i opiekuna.

Jako jedno z niewielu Kół, posiadają prawo rekomendacji swoich członków w szeregi PZPR.

Atmosfera w pracy młodzieży IV Koła można pozazdrościć. W pełni jednak musieli na nią zasłużyć, swoją dobrą pracą i postawą.

FILOMENA SERAFIN

Świetlica Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w osiedlu Zielonym 10, w dniu 30. VIII. 76 r., „pękła w szwach”. Na naradę roboczą przyszło tylu pracowników Zakładu Taksówek, że zabrakło krzeseł. Ci spóźnieni stali w drzwiach, w korytarzu. I nie dziw. Program narady zapowiadał się obiecująco, a i wielu z nich w dniu tym otrzymało odznaki i dyplomy. Tytuł „Brygady Pracy Socjalistycznej” i brązowe odznaki otrzymało 5 brygad — 21 osób. Równocześnie wręczono dyplomy uznania pracownikom, którzy przepracowali w MPK 25, 20 i 15 lat.

Była to forma nagrody za dobrą robotę. Z ogromnym zainteresowaniem wysłuchali zebrani informacji o nowych przepisach drogowych, o których mówił, znany kierowcom per. Jerzy Janik. Była tu mowa o nowych zasadach zatrzymywania prawa jazdy i podwyższonych mandatach. Kierowcy otrzymali rzeczowe odpowiedzi na liczne pytania i materiały propagandowe traktujące o bezpieczeństwie na drogach.

Poruszono też kwestię dyscypliny pracy za I półrocze. Ocena wypadła mało optymistycznie: wzrósł wskaźnik za-

chorowalności, wzrosła ilość nieobecności nieusprawiedliwionych. Posypało się mnóstwo kar dyscyplinarnych szczególnie w grupie kierowców „mikrobosów” (nagan, u-pomnień, potrąceń premii). Za nieprzestrzeganie dyscypliny zawodowej ukarano 55 osób.

Były tu: manipulacje biletami, zawyżenie zlecenia i wypadki drogowe. Zwolnienia dyscyplinarne za nielegalny przewóz mebli, za niewykonanie zlecenia, którym obciążono firmę, za manipulację biletami otrzymali: Kostecki

nieobecności, wzrosła ilość nieobecności nieusprawiedliwionych. Posypało się mnóstwo kar dyscyplinarnych szczególnie w grupie kierowców „mikrobosów” (nagan, u-pomnień, potrąceń premii). Za nieprzestrzeganie dyscypliny zawodowej ukarano 55 osób.

Były tu: manipulacje biletami, zawyżenie zlecenia i wypadki drogowe. Zwolnienia dyscyplinarne za nielegalny przewóz mebli, za niewykonanie zlecenia, którym obciążono firmę, za manipulację biletami otrzymali: Kostecki

Były tu: manipulacje biletami, zawyżenie zlecenia i wypadki drogowe. Zwolnienia dyscyplinarne za nielegalny przewóz mebli, za niewykonanie zlecenia, którym obciążono firmę, za manipulację biletami otrzymali: Kostecki

Były tu: manipulacje biletami, zawyżenie zlecenia i wypadki drogowe. Zwolnienia dyscyplinarne za nielegalny przewóz mebli, za niewykonanie zlecenia, którym obciążono firmę, za manipulację biletami otrzymali: Kostecki

Były tu: manipulacje biletami, zawyżenie zlecenia i wypadki drogowe. Zwolnienia dyscyplinarne za nielegalny przewóz mebli, za niewykonanie zlecenia, którym obciążono firmę, za manipulację biletami otrzymali: Kostecki

Były tu: manipulacje biletami, zawyżenie zlecenia i wypadki drogowe. Zwolnienia dyscyplinarne za nielegalny przewóz mebli, za niewykonanie zlecenia, którym obciążono firmę, za manipulację biletami otrzymali: Kostecki

Były tu: manipulacje biletami, zawyżenie zlecenia i wypadki drogowe. Zwolnienia dyscyplinarne za nielegalny przewóz mebli, za niewykonanie zlecenia, którym obciążono firmę, za manipulację biletami otrzymali: Kostecki

Były tu: manipulacje biletami, zawyżenie zlecenia i wypadki drogowe. Zwolnienia dyscyplinarne za nielegalny przewóz mebli, za niewykonanie zlecenia, którym obciążono firmę, za manipulację biletami otrzymali: Kostecki

Były tu: manipulacje biletami, zawyżenie zlecenia i wypadki drogowe. Zwolnienia dyscyplinarne za nielegalny przewóz mebli, za niewykonanie zlecenia, którym obciążono firmę, za manipulację biletami otrzymali: Kostecki

Były tu: manipulacje biletami, zawyżenie zlecenia i wypadki drogowe. Zwolnienia dyscyplinarne za nielegalny przewóz mebli, za niewykonanie zlecenia, którym obciążono firmę, za manipulację biletami otrzymali: Kostecki

Były tu: manipulacje biletami, zawyżenie zlecenia i wypadki drogowe. Zwolnienia dyscyplinarne za nielegalny przewóz mebli, za niewykonanie zlecenia, którym obciążono firmę, za manipulację biletami otrzymali: Kostecki

Były tu: manipulacje biletami, zawyżenie zlecenia i wypadki drogowe. Zwolnienia dyscyplinarne za nielegalny przewóz mebli, za niewykonanie zlecenia, którym obciążono firmę, za manipulację biletami otrzymali: Kostecki

Były tu: manipulacje biletami, zawyżenie zlecenia i wypadki drogowe. Zwolnienia dyscyplinarne za nielegalny przewóz mebli, za niewykonanie zlecenia, którym obciążono firmę, za manipulację biletami otrzymali: Kostecki

Były tu: manipulacje biletami, zawyżenie zlecenia i wypadki drogowe. Zwolnienia dyscyplinarne za nielegalny przewóz mebli, za niewykonanie zlecenia, którym obciążono firmę, za manipulację biletami otrzymali: Kostecki

# NASI JUBILACI

Serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia dalszych owocnych lat pracy, jak również zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, składamy naszym Jubilatom, którzy w dniach 1—15 września br., obchodzą jubileusz pracy w MPK.

35 LAT

Józef FRYC — Wydz. Prod.-Remontowy  
Jan TYRAN — Oddz. Prod.

30 LAT

Jan STYSIAŁ — WET — Podgórze

25 LAT

Tadeusz JAMKA — Wydz. Prod.-Remontowy  
Kazimierz KORAL — Wydz. Zabezp. Ruchu

20 LAT

Janina KALINOWSKA — Zakł. Usług Socj.  
Kazimierz LEMBAS — Oddz. Elektr.  
Stanisław MIKULSKI — WET — Podgórze  
Stanisław MIS — WET — Nowa Huta  
Tadeusz ZWOLIŃSKI — Wydz. Zaop. Mater.

15 LAT

Zbigniew Cwik — Wydz. Taryf.-Biletowy  
Władysław FRANIĄK — Wydz. Torów  
Józef GUZIŃSKI — Transport  
Bogdan KOWALCZYK — Warsztat Szkolny  
Antoni KRAWCZYK — WEA — Czyżyny  
Irena KURYŁOWICZ — Księgowość  
Marian PIERONKIEWICZ — Wydz. Prod.-Remontowy  
Władysław PIŁAT — WEA — Czyżyny  
Janusz SKUBIEDA — Zakł. Taksówek  
Kazimierz WOWK — Wydz. Rem.-Produkcyjny

10 LAT

Maria BRAUN — Pracownia Analiz Społ.  
Stanisław CIEŚLIK — Oddz. Prod.  
Czesław CZUBA — WET — Nowa Huta  
Marian DUCHOŃ — Oddz. Prod.  
Jerzy FILIP — WEA — Czyżyny  
Wiesław FRĄCZEK — Zakł. Kom. Szyn.  
Józef GAJEWSKI — WEA — Czyżyny  
Stanisław KOLTON — Wydz. Zaop. Mater.  
Zdzisław KURASZ — WEA — Bieńczyce  
Marian LECHOWICZ — Dz. Inform. i Post. Tech.  
Jan LEŚNIEWSKI — WEA — Bieńczyce  
Andrzej MAZUR — Wydz. Zaop. Mater.  
Kazimierz NOWAK — WEA — Bieńczyce  
Stanisława PASTERNAK — Wydz. Taryf.-Biletowy  
Andrzej PERS — Zakł. Taksówek  
Adam PTAK — WEA — Bieńczyce  
Ryszard SZCZUREK — Wydz. Transp. i Sprz. Specj.  
Jan TRACZ — Wydz. Transp. i Sprz. Specj.  
Jerzy ZABIEGAJ — WEA — Czyżyny

(P-BOR)

## NARADA

Ryszard, Maak Bogusław, Ru-

ciński, Marek. Mówiono o przygotowaniach do zimy, o tym, że kierowcy wyjeżdżają bez sprawdzenia oleju, o brawurze kierowców mikrobosów i o wyciąganiu konsekwencji za nieprzestrzeganie rozkazał jazdy.

Rzucono hasło „Nie dać się innym”. Chodziło oczywiście o czyny produkcyjne i społeczne, których zostało do wykonania na sumę 74 tysięcy zł.

Przekazano również informację o realizacji zadań planowych za I półrocze 1976 r. Omówiono zadania na II półrocze. Dyskutowano na temat jak pracować, aby zakładane planem wskaźniki wykonać. Padło wiele propozycji. Do tych spraw powrócimy. (J. D.)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

we są na granicy rentowności. Winę za to zrzucamy na „nowych”. A przecież z reguły oni przychodzą tu, starają się pracować dobrze. Niestety, jest to niemożliwe bez znajomości tych naszych taksówkarskich „kruczków”. „Stary”, wytrawny kierowca przynosi 3,90 zł zysku, i „nowy” — jak mu się uda — też. Tylko jakim kosztem? My, rozumujemy jak ciężko mu to przyszło. Ale my, to nie znaczy wszyscy. Zdarza się, że „nowy” dostaje zwolnienie z pracy i często nie wie nawet za co. Bo nie obeznany. Stąd i fluktuacja. Jedna piąta załogi zmienia się ciągle. Gdzie tkwi przyczyna? Przypuszczam, że kierownictwo zbyt mało uwagi poświęca „nowym”. Na to, żeby poznać specyfikę pracy taksówkarza potrzeba czasu. A taki delikwent pouczony zostaje jak wypełnia kartę drogową, zlecenie, gdzie i co się załatwia i na trasę. Nikt mu nie mówi, jak pracować, żeby praca była rentowna.

Nie ma atmosfery koleżeńskości wśród nas. Choć na zewnątrz jesteśmy solidarni. Istnieje podział wśród załogi, obserwujemy tych starszych stażem i często trafia nas... gdy patrzymy, że jak takimemu zepsuje się silnik to leci aż 4 mechaników, a my czekamy na usunięcie drobnej usterki. Oni w garniturach, a my umorusani. Bo oni, z tych rentownych kursów, a my z codziennej trasy miejskiej.

### PROPONUJEMY...

— założenie Koła Młodego Kierowcy w Zakładzie Taksówek. I tutaj z inicjatywą winna wystąpić nasza młodzieżowa organizacja ZSMP. Musimy wciągnąć młodzież do pracy. Bo nie może 75 proc. kierowców pracować na 25 proc. nieorientowanych „nowych”.

Mimo tych punktów zapalnych widzimy możliwości dogrania pewnych spraw. Oczekujemy rzeczowej rozmowy z przedstawicielami naszych władz. To fakt, że chcemy zarobić ale chcemy również, żeby zakład był rentowny.

Nie sposób zająć się tutaj wszystkimi problemami gnębiącymi kierowców taksówek. Na naradzie roboczej w dniu 30. 08. 76 r. zasugerowano ich moc. Dyskusja trwała parę godzin, tak w Zakładzie Taksówek jak i w naszej redakcji.

Cieszy fakt, że na to co się dzieje w Zakładzie, a dzieje się ponoć nie najlepiej, patrzą kierowcy gospodarskim okiem. Chcą sytuację

uzdrowić. Występują z konkretnymi propozycjami, które po przeanalizowaniu być może doprowadziłyby do zlikwidowania sprzeczności interesów pomiędzy Zakładem a Dyrekcją i Zakładem a kierowcą

— dyrekcja dąży do otrzymania jak największych wpływów przy jak najmniejszych kosztach. I słusznie. Ale to pociąga za sobą „wysrubowanie” planu. Plan zatwierdzony, trzeba go wykonać i tu dochodzi do kolejnej sprzeczności interesów tym razem pomiędzy kierownictwem zakładu a kierowcami. „Wysrubowanie”, a jak kierowcy twierdzą nie-realny plan godzi w ich zarobki.

Tyle kierowcy. Jak widzi rozwiązanie nabrałoby już problemów Główny Księgowy Zakładu Taksówek — Andrzej Socha?

### NIC ZA WSZELKĄ CENĘ

Dochody muszą być większe od kosztów. I tylko to zagwarantuje rentowność Zakładu. Są dwa wyjścia z sytuacji: albo zwiększyć wpływy albo zmniejszyć koszty. Idealnym rozwiązaniem byłoby jednocześnie zwiększenie wpływów i zmniejszenia kosztów. W przypadku Zakładu Taksówek jest to praktycznie niemożliwe ponieważ koszty eksploatacji są ściśle związane z wielkością przebiegów pojazdów. A więc przy wzroście przebiegów, który jest jedynym rzeczywiście liczącym się sposobem zwiększenia dochodów wpływów musi

— analizować zlecenia. Przyjmować tylko korzystne. Odrzucać nieopłacalne; klasyczny przykład: jazda do Warszawy i powrót w tym samym dniu

— przeanalizować ponownie opłacalność usług dla ludności. Dajmy sobie spokój z usługami, bo determinuje nas struktura taboru i taryfa. Bez jej przebudowy nie „wyrobimy” tych 60 proc. usług dla ludności. Nie dążyć do usług za wszelką cenę. Skorzysta na tym kierowca choć nie będzie miał „sobków”; krócej będzie siedział za kierownicą, a pensję będzie miał taką jak dotychczas.

Znalazłoby się więc wyjście ale naszym kosztem, kosztem potencjalnych pasażerów. W sytuacji kiedy te usługi w Krakowie kuleją od lat nas to nie pociesza. Choć obiektywnie podchodząc do problemu, MPK w znikomym stopniu zaspakaja na na tym odcinku potrzeby miasta. Warto więc byłoby się zastanowić i przedyskutować sprawę w gronie fachowców. Sytuacja dojrzała. I jeżeli usługi dla ludności być muszą...

— proponuję zradiofonizować wozy, tak aby miały stały kontakt z bazą i kierowane były w te miejsca gdzie rzeczywiście byłyby potrzebne, a Wóz Pogotowia spełniał swą właściwą rolę miast wozik kasjera, pocztę do podpisu. Aby nie był nim tylko z nazwy.

Obniżka kosztów wyłącznie poprzez zmniejszenie przebiegów jest nieopłacalna dla przedsiębiorstwa i sprzeczna z interesem ogólnym — zmniejszamy pulę usług dla ludności.

Wzrost wpływów — to chyba najprostszy sposób na zwiększenie rentowności. Zmniejszenie ilości pustych przebiegów (kilometrów niepłatnych) sposób realny pod warunkiem, że dobrze ułoży się współpraca pomiędzy kierownictwem a kierowcami, a winą za nierentowność nie będą obciążani sami kierowcy. Na-

## PAN JEZDNI!



**W** jednym z bardziej szanujących się, ba, mających nawet aspiracje placówki naukowo-badawczej, zakładzie krajoznawczym, obserwowałam przez parę miesięcy pracę tzw. pionu administracyjno-badawczego. Pracę rozpoczynano punktualnie o 7-mej rano (za 2 spóźnienia potrącono premii) — herbatką. Potem przekładanie papierków z jednej strony biurka na drugą tak, żeby szef widział, że coś się robi. Koło godziny 10-tej śniadanie. Ci, których zawstydzano „nie robienie” udawali, że pracują: biegali z piętą na piętro, informując co jakiś czas kierownika, że już właśnie są o krok od załatwienia tej istotnej sprawy i spotkania towarzyskiego, w trakcie których mówiło się o tym, i owym; jak się to pociecha chowa i jak się to źle w Polsce dzieje, bo za taką pensję, to wyżyć do 10-go trudno, choć zarobki ich już dawno przekroczyły średnią 3

trzeba dodatkowo i wódkę, i zakąskę. Podobnie ma się sprawa w każdym zakładzie. Gospodarni zwierzchnicy nagród nie mają prawa dawać „obobok”. Bo za co premiować „lumpę”? Ale ten, ma pretensję. Rozgląda tu i ówdzie swoje racje i prawdy. Zamiat pracować — psuje krew. Jak cenić czas przeznaczony na pracę, wiedząc ci w warsztatach i ci, za kierownicą. Zarzucił mi ktoś, że nie da się wysiłku umysłowego wyliczyć i wypracować dla niego norm. Fakt, ale miejmy swój umiar w braniu.

### Premia

— nagroda, dodatkowe wynagrodzenie lub ruchoma część płacy roboczej, przyznawana zależnie od ilości i jakości wykonanej pracy oraz oszczędności materiałowych. Tyle — Mała Encyklopedia. Dodam — nagroda za dobrą, wydajną pracę na trudnych, specjalnych odcinkach działalności przedsiębiorstwa, gdzie trzeba wzmoczyć wysiłek, bo np.

miowych danego kwartału w przypadkach, m. in.: nienależytego i niedbałego wykonania obowiązków służbowych, określonych ramowym zakresem czynności do 100 proc., wykonywanie poleceń służbowych w sposób niezgodny z otrzymanymi od przełożonego wskazówkami do 100 proc., w przypadku przychodzenia do pracy w stanie nietrzeźwym i nieusprawiedliwionych spóźnień. Trudno mi analizować tutaj wszystkie przepisy. Taki regulamin posiada każdy kierownik. Można i trzeba się z nim zapoznać.

Przeglądając zadania premiowe za II kwartał br., stwierdziłam, że wielu z nas zapracowało solidnie na to, co nazywamy „nagrodą”. Cóż, niestety, były i takie wydziały, w których premię potrącono za niewykonanie zadań.

### Pokrzywdzeni?

„Na podstawie złożonych sprawozdań z realizacji zadań w II kwartale 1976 r., przez poszczególne jednostki organizacyjne, postanawiam:

dan premiowych tj. planowanego wskaźnika gotowości taboru Wydział Transportu i Sprzętu Specjalnego. Potrącono 3 proc. całości premii. — za nieutrzymanie się w planowanym na II kwartał koszcie jednostkowym w poszczególnych traktach w Zakładzie Taksówek potrącono pracownikom 7,5 proc. premii; — pracownikom Wydziału Budowlanego ZRI za niewykonanie pokrycia dachu w hali Zajeźdźni w Nowej Hucie, potrącono 50 proc. całości premii;

— tak samo pracownikom Wydziału Energetycznego ZRI, za niewykonanie instalacji kanalizacyjnej dla budowy oddzielnika tłuszczów i olejów w Bieńczycach, potrącono 50 proc. premii;

— 5 proc. premii potrącono pracownikom Wydziału Taryfowo-Biletowego za niewykonanie planu wpływów I półrocza 1976 r.

W wyjaśnieniach i uzasadnieniach niewykonania zadań premiowych powtarzają się

# PRETENSJE

tyś. zł. A przecież oprócz pensji były jeszcze premie. Zadania premiowe ustalano z początkiem każdego kwartału. I ciągle nic nikt nie robił. Fikcją była praca i fikcją zadania premiowe. Jedyną, autentyczną rzeczą były tu pieniądze, które każdy brał bez skrępowań.

Pomyślałam wówczas, jak długo utrzyma się ten kołos na glinianych nogach, i jak długo, ci fizyczni będą pracować na umysłowych? I kiedy wreszcie pani ze świetnie zrobionym manicure w pracy, pomyśli, że nie zarobiła nawet na 5 śniadań i przestanie narzekać na ciężkie czasy. Obecnie paznokcie i wystuka błędnie na maszynę pismo urzędowe.

Podobne zjawisko zaobserwowałam w naszym przedsiębiorstwie. Jego specyfika nie pozwalała na nierobstwo tego wymiaru. Ale ktoś mi zaprzeczy, że nie mam racji pisząc, że sporo czasu poświęcamy na dyskusje o tym i owym, miast „zakasać rekawy”. A chcemy być jeszcze wynagradzani dodatkowo — premiami.

### Praca = płaca

O tym, wie każdy z nas. We własnym domu zlorzeczmy malarzom, którzy zamiast 3 dni, malują mieszkanie 10, w międzyczasie popijając trunki — dostarczane przez nas. Narzekamy, że nie dość, że za usługi płacimy słono, to jeszcze

występuje zagrożenie planu. Generalnie służy zaś do porządkowania działalności przedsiębiorstwa i uzyskania lepszych wyników. Wymaga od nas zwiększonego wysiłku. Ustalana kwartalnie określa zadania, których wykonanie jest warunkiem jej uzyskania. Każdy z zakładów pracy posiada regulamin premiowania pracowników, opracowany w oparciu o obowiązujące zarządzenia, protokoły oraz uchwały. Reguluje on zasady premiowania. Czytamy m. in.: „Fundusz premii dla pracowników umysłowych przedsiębiorstwa tworzy się w ramach planowanego osobowego funduszu płac w wysokości do 15 proc. płac zasadniczych”. Z tego funduszu wypłaca się premie za wykonanie zadań kwartalnych.

Zadania stanowiące podstawę premiowania powinny być wyznaczone w formie jednoznacznej i określone w sposób zapewniający ich wymiarną i kontrolę wykonania zarówno pod względem ilości, jak i jakości.

Regulamin określa też zasady uruchamiania premii, których bezwzględnie musi przestrzegać dyrekcja i Rada Zakładowa. Określa zasady potrąceń, w przypadku niepełnego wykonania danego zadania i pobawienia całkowitego lub częściowego premii, niezależnie od wykonania zadań pre-

1. Uruchomić premie w pełnej wysokości dla wszystkich pracowników umysłowych tych jednostek, które wykonały zadania własne.

2. Potrącić premie pracownikom umysłowym tych jednostek, które nie wykonały w pełni zadań premiowych. I tak:

— pracownikom Zarządu w Zakładzie Szynowym za niewykonanie wagonu tramwajowego, gospodarczego, przystosowanego do przewożenia szyn. Zadanie zrealizowano w 95 proc. Pracownikom potrącono 12,5 proc. całości premii;

— 50 proc. potrącono pracownikom Wydziału Sieci i Podstacji za niewykonanie remontu kapitalnych w 100 proc. Zadanie wykonano w 74,2 proc. Nie został wykonany remont kapitalny na IV Zajeźdźni, a remont odcinka Bi-2 (ul. Broniewskiego) został przesunięty na III kwartał br.;

— za nieutrzymanie się w kosztach planowanym jednostkowym wozokilometrów (za przekroczenie kosztu jednostkowego w stosunku do planu II kwartału), potrącono pracownikom umysłowym Zarządu w Zakładzie Samochodowym 7,5 proc. całości premii.

— za nieutrzymanie się w planowanym wskaźniku zjazdów pracownikom WEA-Czyżyny potrącono 40 proc. premii;

— nie wykonał również za-

trudności „obiektywne”. Tu przeszkodziła pogoda, tam „wysrubowany” plan, a jeszcze w innym zakładzie perturbacje z taborem.

Być może jest trochę racji po stronie „pokrzywdzonych”, ale przypominam premie jest nagrodą, zapłatą, za wzmocnienie wysiłku.

Wiele zakładów już w trakcie realizacji zatwierdzonych przez dyrekcję zadań premiowych, robiło odwołania, widząc, że z wykonaniem ich mogą być trudności. Pracownicy wystąpili z innymi propozycjami. Skorzystali z zagwarantowanego regulaminem prawa odwołania. Uwzględniła dyrekcja uwagi i ci, kłopotów z wykonaniem zadań premiowych nie mieli. Mogli więc i pozostali skorzystać z tego prawa. Rzeczowa argumentacja na pewno nie pozostałaby bez oddźwięku ze strony dyrekcji, wszak nie tylko w interesie władz, leży dobro naszego zakładu. Od nas zależy jego rentowność. Nie wymagajmy więc, żeby nas premiovano za niemyślenie i często lekceważący stosunek do pracy.

Od Redakcji — do spraw premiowania MPK powrócimy jeszcze na naszych łamach. Zapraszamy do dyskusji.

JANINA DZIURO

Kolo Brydza Sportowego wznowi swoją działalność najpóźniej od października br. Przewodniczącym tego Kola został kierownik Wydziału Sieci i Podstacji — inż. JAN SOKOŁOWSKI. W ramach działalności tego Kola przewidziano zorganizowanie dwóch turniejów ogólnozakładowych w okresie jesienno-zimowym i wiosennym.

Po zaadaptowaniu strychów w budynku przy pl. Serkowski 7 rozpocznie działalność Kolo Fotografiki. Od strony merytorycznej Kolo to, prowadzone będzie przez kwalifikowanego instruktora z KTF.

We wrześniu br., pod opieką instruktora rozpocznie działalność Kolo Plastyczne. Będzie to praca głównie z dziećmi i młodzieżą — córkami i synami pracowników MPK. W ramach tego Kola będzie prowadzone poradnictwo plastyczne.

W październiku br., rozpocznie działalność pod opieką aktora Teatru Lu-

dowego, Kolo Teatralno-Recytatorskie. Jest to wynikiem umowy o współpracy pomiędzy MPK, a Teatrem w Nowej Hucie, o której pisaliśmy szeroko w „Sygnałach — MPK”.

Kolo Miłośników m. Krakowa ma za cel organizację spotkań ze znanymi ludźmi i wycieczek do muzeów i innych ciekawych

spotów artystycznych MPK — Zakładowej Orkiestry Dętej, Chóru Męskiego „Lutnia Robotnicza” i Zespołu Instrumentalno-Wokalnego. Zgłoszenia — do Działu Kultury i Sportu MPK, przy pl. Serkowski 7, tel. 610-76, w godz. 7-14.

Przy naszym Klubie Zakładowym (w porozumieniu

Apelujemy do wszystkich kierowników Zakładów i Wydziałów o wpisywanie inicjatyw i zamierzeń wychowawczych w ramach „Przeglądu Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy” — „Człowiek — Praca — Twórczość” do „Księgi Inicjatyw Zalogi”, która od czerwca br., przekazywana jest z wydziału na wydział.

W ramach realizacji Zakładowego Programu Przeglądu odbyło się już szereg imprez, m. in.: wyseko została oceniona przez Zarząd Główny naszego Związku Zawodowego wystrawa zbieractwa pracowników MPK pn.: „Moje hobby”.

Spodziewamy się, że w Roku Bibliotek i Czytelnicztwa oraz Przeglądu Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy nastąpi dalsze ożywienie aktywnego uczestnictwa zalogi naszego przedsiębiorstwa w działalności Klubu Zakładowego MPK oraz Kół Zainteresowań.

## KRONIKA KULTURALNA

zakątków naszego grodu. Zostanie ono uruchomione od września br.

Kolo Esperantystów pod kierunkiem RYSZARDA RAUCZYŃSKIEGO wznowi działalność w październiku br.

W dalszym ciągu przyjmowane są wpisy do ze-

## Czy umiemy wypoczywać

**M**inęła jeszcze jedna wolna sobota. Już 9 w tym roku. W połączeniu z niedzielą, mieliśmy dwa wolne od pracy dni.

W poprzedzający ją czwartek, z głośników naszego radiowęzła słychać było zapowiedzi planowanych na te dni, wycieczek i rajdu górskiego.

Organizatorzy wybrali atrakcyjne trasy, zapewnili środki komunikacji i noclegi. Wszystko więc dopięte zostało na przysłowiowy „ostatni guzik”.

Efekt tych starań, raczej by w tę ostatnią, brałem umiemy. Niektóre z wycieczek zostały odwołane, a rajd stosunkowo niewielu liczył uczestników z MPK.

Dlaczego?... nie ma wśród nas tradycji aktywnego wypoczynku, po pracy, wyjazdów MPK. Obejmował trzy trasy, za miasto, czy dla bardziej już kondycyjnie przygotowanych wypadów na górskie rajdy. Lubimy siedzieć w domu. Zakochani w turystycznych, biore wojownicy zostaliśmy, przez eud techniki XX wieku — telewizję. Przeważnie, w dniu wolnym od pracy panie nadrabiają zaległości w domowych porządkach, przepierkach czy nawet dużych pralniach, panowie w tym czasie albo pomagają żonom, o czym zresztą niechętnie mówią, częściej „relaksują” w wygodnych fotelach przed tele-

W wolne soboty nigdzie nie wyjeżdżam. Jestem gospodarzem ogrodów działkowych w Dębnikach, toteż najczęściej w tym dniu, przebywam na ich terenie i załatwiam różne sprawy z działkowiczami. Nie tylko tam mnie zresztą można znaleźć. Pełnię również inne funkcje społeczne: wiceprzew. Komitetu Osiedlowego, członka Komisji Rewizyjnej w WSS i Działacza Klubu Sportowego „Tramwaj”. Aby im podolać, poświęcam im cały swój wolny po pracy zawodowej czas. — st. mistrz JÓZEF BUJAK.

Wolne soboty? Chciałbym w tę ostatnią, brałem udział w rajdzie górskim, zorganizowanym przez nasze zakładowe Kolo PTTK. Był to drugi Ogólnopolski Rajd Górski, kontynuacja rozpoczętego w zeszłym roku na 100-lecie MPK. Obejmował trzy trasy, a bazami wypadowymi były: Limanowa, Złubda i Strzyżów. W rajdach czy wycieczkach turystycznych, biore udział nie tylko w wolne soboty, ale w każdą niedzielę. Właśnie w najbliższe niedziele wrześniowe, nasze Kolo planuje wycieczki — na Wielką Raczę w Beskid Żywiecki oraz rajdy: pierwszy — Przyjaźni Szlakami Lenina, drugi — którego organizatorem jest Rada Kultury Fizycznej i Turystyki „Ogniwo” przy naszym Zjednoczeniu — w Bes-



wizorami, częstowani niezłym zresztą programem przez „Studio-2”.

Po cóż więc „bieg po zdrowie” czy „ścieżka zdrowia”? Niektórzy „tłumacza”, że mają w każdym innym dniu roboczym. Po cóż więc w tym wolnym od pracy? Wielu rodziców nadrabia w tych dniach swoje obowiązki wychowawcze — wspólne rozmowy, pójście do kina czy na spacer. Są również zapaleni działkowicze, którzy każdą wolną chwilę spędzają na uprawianym przez siebie zagonku. Dobrze i to, bo przynajmniej na świeżym powietrzu. Aby nie być gołosłowną w swych rozważaniach, na temat różnych form spędzania czasu w wolne od pracy soboty, przytoczę wypowiedzi kilku pracowników z naszego przedsiębiorstwa. Czy są one typowe? Raczej nie. Swoich rozmówców wybrałam przypadkowo, a pytanie stawiane każdemu z nich brzmiało: „Jak spędza wolne od pracy soboty?” Cytuję ich wypowiedzi:

— Zawsze marzyłam o działce. Odkąd ją otrzymałam, to każdą wolną chwilę spędzam właśnie na niej. Pracuję i wypoczywam. Dawniej, kiedy działki nie miałam, starałam się zawsze w wolnych od pracy dniach, wyjeżdżać z mężem do rodziny — STANISŁAWA BUDZON, st. inspektor BHP.

— Robię w tym dniu lepszy obiad, przepierkę i inne prace domowe. Po południu odpoczywam. Jeżeli jest ładna pogoda, to idę z wnuczką na spacer do Lasu Mogińskiego, nad Dłubnie lub Wisłą. Gdy pada deszcz, oglądamy w domu program telewizyjny. — JÓZEF WŁODARCZYK, wydawca narzedzi z Wydziału Produkcji-Remontowego.

kid Sudecki i Pieniny — STANISŁAW WOJCIWICZ, ekonomista.

Jak zaznaczyłam na wstępie, pytania na temat spędzania wolnych sobót, zadawałam osobom przypadkowo spotkanym. Sądząc po odpowiedziach, każda z nich w inny sposób rozumie wypoczynek po pracy. Wybór, który z nich jest najlepszy, pozostawiam Czytelnikom. Sprawa dokładnego przeanalizowania form wypoczynku po pracy członków naszej zalogi, jest warta dokładniejszego przemyślenia — przy zastosowaniu takich kryteriów jak wiek, wykształcenie czy nawet zajmowane stanowisko. Ale to już raczej pole do popisu dla zakładowego psychologa, samych zainteresowanych, a nie dziennikarza.

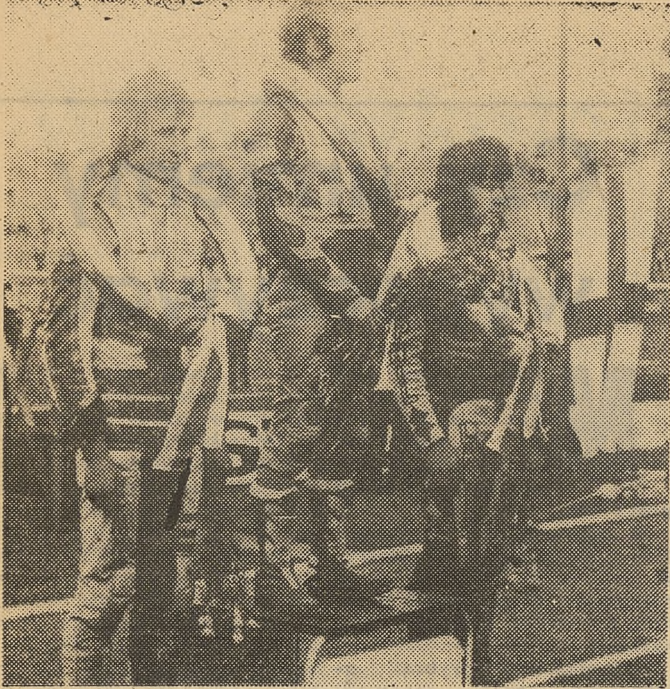
Przed nami jeszcze w tym roku trzy wolne soboty, połączone z niedzielami dadzą sześć dni wolnych od pracy. Mimo, że jesień zbliża się wielkimi krokami, wykorzystajmy ten czas, na prawdziwą rekreację — czynny wypoczynek.

Umiejętność aktywnego wypoczynku po pracy, nie powinna być sztuką, którą tylko niektórzy posiadli. Winna ona być nawykiem, wpajającym od najmłodszych lat życia. Starajmy się tak rozplanować nasze poza pracę zawodową obowiązki, aby nie narastały w nich zaległości, na które później poświęcić trzeba cały dzień, aby to, czy owo nadgonić. Wolne od pracy dwa dni, potraktujmy jak przedłużenie letniego urlopu, względnie przedsmak następnego.

A możliwości aktywnego wykorzystania czasu wolnego od pracy jest wiele. Wybór zależy tylko od nas.

MARIA BURACZEWSKA





Trójka triumfatorów chorzowskich mistrzostw: P. Collins (Anglia), M. Simmons (Anglia), P. Crump (Australia).  
 Fot.: St. Makarewicz

## Peter Collins nowo kreowanym «mistrzem czarnego sportu»

XXXI Żużlowe Mistrzostwa Świata zakończone. Na chorzowskim torze triumfował P. Collins. Zgromadził on 14 punktów. Jedynie w 20 wyścigu przegrał z wielokrotnym mistrzem i wicemistrzem świata — J. Maugerem. O klasie aktualnego mistrza świata może świadczyć fakt, że aż dwukrotnie poprawił on rekord toru. Wicemistrzem został jego rodak — Simmons. Długo nie zatrze się nam w pamięci 16 wyścig, kiedy to srebrny me-

dalista wprost zdeklasował trzech Polaków. Drugim mistrzem został Australijczyk — P. Crump. Czwartego w klasyfikacji J. Maugera z walki o złoto, wyeliminował defekt maszyny. W pechowym wyścigu tracił on pewne pierwsze miejsce. Miejsca Polaków: 5. Z. Plech — 11 pkt., 12. E. Jancarz — 5 pkt., 13. M. Cieślak — 4 pkt., 14. J. Rembas — 3 pkt. STANISŁAW MAKAREWICZ

To zainteresuje kibiców ZKS „Tramwaj”

### TERMINARZ GIER NASZYCH PIŁKARZY W RUNDZIE JESIENNEJ

15.08.76 — niedziela — Garbarnia Ib — Tramwaj — „Korona” 11.00  
 1.09.76 — środa — Prądniczanka — Tramwaj — „Prądniczanka” 16.00  
 5.09. — niedziela — Tramwaj — Grębalowianka — „Dębnicki” 11.30  
 8.09. — środa — Clepardia — Tramwaj — „Clepardia” 15.30  
 12.09. — niedziela — Tramwaj — Orzeł Piaski Wielkie — „Dębnicki” 11.30  
 15.09. — środa — Tramwaj — Wisła Ib — „Dębnicki” 15.30  
 19.09. — niedziela — Skawinka — Tramwaj — „Skawinka” 15.00  
 26.09. — niedziela — Tramwaj — Cracovia Ib — „Dębnicki” 11.30  
 3.10. — niedziela — Kabel — Tramwaj — „Kabel” 11.30  
 10.10. — niedziela — Tramwaj — Wanda — „Dębnicki” 11.30  
 17.10. — niedziela — Hutnik Ib — Tramwaj — „Hutnik” 11.30  
 24.10. — niedziela — Tramwaj — Czarnochowice — „Dębnicki” 11.30  
 31.10. — niedziela — Wawel — Tramwaj — „Wawel” 11.30  
 7.11. — niedziela — Tramwaj — Górnik Wieliczka — „Dębnicki” 11.30.

Z UKOSA

## I kto tu wyszedł na durnia?

Niedziela, 29 sierpnia br. Przystanek vis a vis Filharmonii. Godzina 20.15.

Powtarzają się głosy pasażerów: — „Co jest, do diabła z tą 2-ką? Nie było wozów tej linii od wielu, wielu minut”.

Stoję nadal na przystanku, licząc na przyjazd tramwaju w kierunku Rakowic. Mija kolejny kwadrans. „2-ki” jak nie było, tak nie ma. O, jedzie właśnie od ul. Franciszkańskiej w stronę Salvatora. Jeśli więc zaszły nawet jakieś nieprzewidziane okoliczności, chyba regulator ruchu na „końcówce” podpowie motorniczemu, by nie zatrzymywał się dłużej na Salvatore, tylko przedko wyjechał w stronę Centrum.

Płonne nadzieje... „Jedynki”, „szóstki”, nawet dość rzadko kursujące „21” — owszem, jada, ale „2” — oczekiwać na przono.

Pewien pasażer z długą brodą uspokaja nerwy spacerami tam i z powrotem od jednej krawędzi „wysepki” do drugiej. Ale widać wyraźnie, że ma już dość oczekiwania.

Podjeżdża „szóstka”. Brodac podchodzi do przednich drzwi pierwszego wagonu i mówi do motorniczego: — „Proszę pana, czekamy tu na „dwójkę” już blisko 40 minut. Czy jest nadzieja, że wreszcie przyjedzie?”

Słucham z zaciekawieniem odpowiedzi, interesującej również mnie. Słyszę: — „Czekał pan tyle, jeszcze może pan poczekać ze 12 minut”.

„Szóstka” odjeżdża. Brodac macha ręką zrezygnowany i właśnie wybiera się na piechotę do domu, gdy zza zakrętu wylania się wreszcie „2”. A więc wcale nie za te 12 minut...

I kto tu wyszedł na durnia? Na pewno nie oczekujący na przejazd pasażer. Nie zanotowałem numeru służbowego „wesołego” motorniczego z „6”. Sam zdenerwowany, czekałem przecież na „2”. Była godzina 21.10.

Postanowiłem jednak napisać o tym zdarzeniu, gdyż jest nader symptomatyczne i na pewno godzi w dobre imię naszego przedsiębiorstwa.

PIOTR BOROWSKI

# HUMOR

## PRZESZKODA

W kinie siedzi czuła para, która zamiast patrzeć na ekran — bez przerwy się całuje. Siedząca za nimi pani, której te karesy przeszkadzają w oglądaniu filmu — trąca w ramię mężczyznę i mówi gniewnie:

— Czy nie mógłby pan robić tego u siebie w domu?

— Bardzo bym chciał prosić pani, ale w domu jest moja żona.

## NIE TŁUKĄCA SIĘ ZABAWKA

Żona wita wracającego do domu męża:

— No nareszcie jesteś. Może mi wyjaśnisz, kto ci doradził kupić Adasiowi tę „nie-tłukącą zabawkę”.

— A co rozbil ją.

— Zabawki nie, ale rozwalił za to cały serwis na dwanaście osób.

## ŹŁE TRAFIŁ

— Mój panie, proszę mi się nie narzucać. Jestem zaręczona.

— A, przepraszam, sądziłem, że pani jest mężatką.

## OBIAD

— Kochanie czy obiad już gotowy? — pyta mąż.

— Jeszcze nie.

— W takim razie idę do restauracji.

— A czy nie mógłbyś pięć minut poczekać?

— Czy za pięć minut będzie obiad.

— Nie, tylko ubiorę się i pójdę z tobą.

## SPÓŁKA

Lola spotyka na ulicy przyjaciółkę:

— Ach, jakie piękne futro?

— Wola Lola — Skąd je masz?

Pewnie od męża.

— Częściowo.

— Dlaczego częściowo?

— Bo pomysł kupna wyszedł ode mnie.

## TRAGEDIA

Do komisariatu milicji wpada mocno podenerwowany je gomość i krzyczy:

— Zamknijcie mnie. Zamknijcie! Uderzyłem żonę patelnią w głowę.

— I zabiłście ją?

— Niestety, nie. Ona mnie goni!

## PECH

Po ceremonii ślubnej młoda para opuszcza kościół. W tej chwili zaczyna padać deszcz.

— Masz ci los — woła pan młody — następna przyjemność!

## BLĄD

— Czy nie wie pan czasem, kto to jest ten okropny bab-sztyl w kapeluszu z piórkami?

— To moja żona.

— Przepraszam pana najmocniej, popełniłem straszny błąd...

— Nie, panie, to ja popełniłem błąd.

## SPIOCH

W środku nocy żona gwałtownie ciągnie męża za rękę.

— Co się stało? — pyta rozbudzony mąż.

— Nic szczególnego. Po prostu nie mogę pojąć, jak możesz spać spokojnie mając taką niską pensję.



najlepiej w tym samym kolorze, czasem również z dużymi wiązaniami pod szyją w kształcie kokardy, i tzw. „wiejskie” — bardzo wdzięczne z głębokim dekoltem, kimonowymi rękawami, często przybrane haftem lub falbankami.

Bardzo modnymi szczegółami, są przy bluzkach wszelkiego rodzaju karczki i marszczenia. Jeżeli chodzi o gatunek materiału, to wybór jego zależy tylko od fasonu bluzki. Sportowe szyje się z różnego

## Jak się ubrać?

Od kilku już lat modne są bluzki szyte. Wyparty częściej sweterki boucle. Początkowo, fasony ich przypominały męskie koszule — długie, szpiczaste kołnierzyki, rękawy ujęte w mankiety, zapięcia z plisą, nakładane jedna lub dwie kieszenie.

Obecnie szal bluzek nie minął. Mało „rozpanoszyły się” w kobiecej garderobie na dobre. Prócz koszulowych, zwanych inaczej sportowymi z długimi lub krótkimi rękawami, które dalej się nosi, weszły w modę również inne fasony.



rodzaju etamin, trykotów, dżersejów czy jedwabi. „Wiejskie” — dobrze wychodzą z etaminą, a na popołudniowe czy wizytowe, bardzo odpowiednimi są modne obecnie materiały tzw. „lejące”. Kolor? — najlepiej takie aby nie „odstawiały” od posiadanej już garderoby, a przede wszystkim spódnicy.

Poniżej prezentujemy trzy modne bluzeczki: sportowa — czarna z białym nakładanym kołnierzem i mankietami.

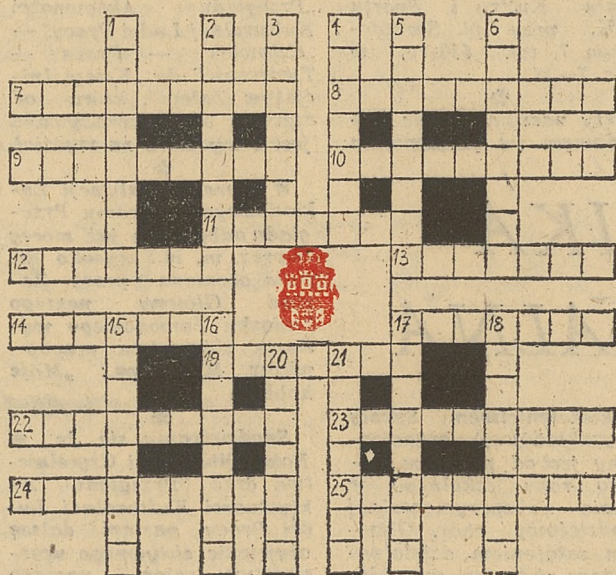
popołudniowa — w jednolitym kolorze ale może być również w grochy. kasakowa — noszona na spódnicy, z modnym karczkiem i marszczeniami.

MARIA



— Obywatele, nie chciałbym odchodzić zbyt daleko od tematu.

## KRZYŻÓWKA NR 18



POZIOMO: 7) Mini obraz. Przenośna ściana. 13) Krój pi- 8) Lekki srebrzysty metal. sma wzorowany na ręcznym 9) Teatr bez słów. 10) Siedla piśmnie łacińskim. 14) Połowa na muchy. 11) Przodek. 12) roku akademickiego. 17) Za-

loty. 19) Stan zachwyty, niezwykle uniesienie. 22) Wyspa na Małych Antylach. 23) Dochód uzyskiwany z akcji. 24) Włoski taniec ludowy. 25) Ustawa normująca zasady wyborów.

PIONOWO: 1) Wyciąg z mleka. 2) Ulicznik, łobuz. 3) Popularny u nas dwutakt. 4) Kosmetyk do włosów. 5) Wyprawa krzyżowa. 6) Łyżwy do jazdy szybkiej. 15) Wyciąg, roztwór. 16) Pułk piechoty w dawnej Polsce. 17) Alkohol o trzymywany z jablek. 18) Fiński epos narodowy. 20) Łami-główka. 21) Brednie, banialuki.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 14 Z NAGRODAMI

POZIOMO: 7. zausznik, 8. kormoran, 9. dezter, 10. acetylen, 11. Niagara, 12. wiosna, 13. najazd, 14. spodek, 17. parkan, 19. szpaler, 22. kontener, 23. katusza, 24. Krystyna, 25. taksówka.

PIONOWO: 1. kruszywo, 2. sonatina, 3. eskorta, 4. pokra-

„SYGNAŁY MPK” — Dwutygodnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. Redaguje zespół: Piotr Borowski, Maria Buba-czewska, Janina Dziuro, Filomena Serwin. Fot. St. Makarewicz.

Adres Redakcji: MPK, Kraków, ul. Wawrzyńska 15, p. 18, telefon 645-30, wewn. 99.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka, Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1. Nakład 2500.

P-17